

NK

Rosja

aa Ks.



WARSZAWA, DN. 20 lutego 1920r.

MINISTERSTWO
SPRAW ZAGRANICZNYCH

T A J N E !

M

№ 14670/D.2829/II/20

2614
T-5

Odpowiedź na pismo z dn. №

W sprawie:

Przesyłając odpis raportu Poselstwa Polskiego w Londynie Nr.24 oraz kopję depeszy szyfrowej Nr.9, Ministerstwo Spraw Zagranicznych ma zaszczyt podać do wiadomości Gabinetu Cywilnego Naczelnika Państwa: 1/ że żadna depesza szyfrowa Pana Ministra Patka tej treści, o jakiej wspomina Poseł Sapięha, do Ministerstwa nie doszła i 2/ że korespondent "Morning Post" p. Mackenzie w rozmowie z jednym z urzędników Ministerstwa stwierdził stanowczo, iż kopja depeszy była mu pokazana i że na mocy tego faktu napisał swoją korespondencję.

za Ministra:

2 załączniki.

Do
Gabinetu Cywilnego
Naczelnika Państwa.

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA
L. Dz. 2614/5 dnia 22/II 1920r.
2 załącz. Wydział.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

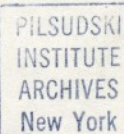
Raport Polityczny Nr.24.

Londyn dn.4 lutego 1920

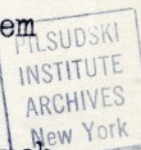


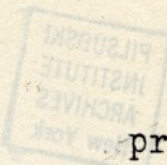
Ukazała się w dną 2 b.m. w "Morning Post" korespondencja z Warszawy rzekomo oparta na wiadomości przysłanej przezemnie do Warszawy donoszącej, że Lloyd George w rozmowie z panem Ministrem Patkiem namawiał do zawarcia pokoju i miał oświadczyć, że Anglja żadnej pomocy Polsce nie udzieli. Korespondencja ta podaje streszczenie gwałtownych napaści prasy polskiej na osobę Lloyd'a George'a między innymi zarzucając mu obalenie Clémenceau i oszukanie Polski.

Wypadki tego rodzaju utrudniać muszą wszelką dyplomatyczną pracę. Korespondencja datowana jest z dn.30 stycznia. Pod tą datą nie mogło być w Warszawie innych wiadomości jak wysłany przez Pana Ministra Patka telegram szyfrowy. Jest nadzwyczaj pożałowania godnem, że treść tego telegramu i to w przekręconej formie doszła przedwcześnie do wiadomości publicznej. Wobec tego, że w rozmowie swej z Panem Ministrem Lloyd George nigdy nie oświadczył kategorycznie że żadnej pomocy spodziewać się nie mamy, i stwierdził, że w razie niebezpieczeństwa zgniecenia Polski przez bolszewików, Aljanci będą mieli obowiązek Polsce pomóc, wobec dalej okoliczności, że w tej chwili odbieramy aeroplany darowane przez Anglję, i mamy obiecane około 80 armat z amunicją, etc, że staramy się o otrzymanie nakredyt taboru kolejowego napaści wywołane przez niedyskrecje w Warszawie muszą się odbić jak najujemniej na bieg dalszych stosunków i wykonywanie obietnic.



Ze względu na bliskie otwarcie Parlamentu, w którym niewątpliwie natychmiast posypią się interpelacje w sprawie stanowiska Lloyd Georgea do sprawy bolszewickiej, i ze względu na to że przy jego obroźności nie jest wykluczoną chwilowa zmiana taktyki, - uważam że podkreślenie publiczne jego obecnego stanowiska, do pewnego stopnia może go zobowiązać i uniemożliwić zwrot w kierunku pomocy Polsce. Kierując się tymi względami, uważałem za konieczne wydać pewnego rodzaju démenti, stwierdzające dwie niezbite prawdy: 1/ że żadnej wiadomości rządowi swemu o rozmowie Lloyd George'a z Panem Patkiem nie wysyłałem, 2/ że niedokładnym jest jakoby P.Lloyd George oświadczył że żadnej od nich pomocy oczekiwać nie możemy. Pod wpływem tych oświadczeń z mojej strony oraz **interviewów** których prasie udzieliłem burza chwilowo się uspokoiła. Przestała też kampanja prasy lewicowej zamierzająca do udowodnienia, że zaborcza polityka Polski jest jedynym powodem dalszej wojny. Wogóle opinja przyzwyczaja się do myśli że Polska zawrze pokój z bolszewikami tylko jeszcze konserwatywne gazety protestują przeciwko pojednawczej polityce





London dn. 4 lutego 1923

Biuro Polityczne Nr. 24

przyczem konserwatywny "Times" zachowuje się z wielką rezerwą.

Uznał się w tym celu w "Morning Post" korespondent z Warszawy takimi opartymi na wiadomościach przysłanej przez niego do Warszawy donoszącej, że Lloyd George w rozmowie z panem Ministrem Państwem namawiał do zawarcia pokoju i miał oświadczyć, że Anglija żadnej pomocy Polakom nie udzieli. Korespondent z kolei podaje straszenie ewentualnych namawiających prasy polskiej na osobę Lloyd'a George'a między innymi straszącym opanowanie Niemcami i oszukanie Polaków.

Wypadek tego rodzaju utrudniał naszą wszelką dyplomatyczną pracę. Korespondent datowana jest z dn. 30 stycznia. Pod tą datą nie mogło być w Warszawie innych wiadomości jak wysłany przez Pana Ministra Państwa telegram sztywny. Jest nadawany po południu godzinie 12. W tym telegramie i to w przekształconej formie donosi przedłożenie do wiadomości publicznej. Wobec tego, że w rozmowie swej z panem Ministrem Lloyd George nigdy nie oświadczył kategorycznie, że żadnej pomocy nie udzieli, że nie mamy, i stwierdził, że w razie niebezpieczeństwa zgłoszenia Polakom przez Polaków, Anglija będzie miała obowiązek Polakom pomóc. Wobec tego, że w tej chwili odbywały się rozmowy datowane przez Angliję, i mamy obiecanie około 30 armat z amunicją, etc. że staramy się o otrzymanie nakreślonego przez nas wywołania przez niedługo, że w Warszawie musi się odbyć jak najwcześniej na dzień dzisiejszy stosunków i wykonywanie obywateli.

Ze względu na bliskie otwarcie Parlamentu, w którym niewątpliwie najwcześniej pojdzie się interpełować w sprawie stanowiska Lloyd George'a do sprawy polskiej, i ze względu na to, że przy jego otwarceniu nie jest wykluczone chwilowe zmiana taktyki, - uważam, że podkreślenie publiczne jego obecnego stanowiska, do pewnego stopnia może go zobowiązać i uniemożliwić zwrot w kierunku pomocy Polakom. Kierując się tymi względami, uważam za konieczne wydać pewnego rodzaju dementi, stwierdzające dwie nieścisłe prawdy:

1/ że żadnej wiadomości rządowej o rozmowie Lloyd'a George'a z panem Państwem nie wysyłałem. 2/ że niedokładnym jest jakoby Lloyd George oświadczył, że żadnej z nich pomocy oczekiwać nie możemy. Pod wpływem tych wiadomości z mojej strony oraz interwencji których prasie miało być do chwili nie uspokojenia. Przestaje też kampania prasowa i zamierzam do odwołania, że zabiora polityka Polski jest jednym powodem dalszej wojny. Według opinii przeważającej się do myśli, że Polska zawrze pokój z Polakami tylko jeszcze konserwatywne gazety protestują przeciwko pojednawczej polityce

S. III. 643

Kopja

D. II.

Telegram szefrowy

Ks. Sapieha do Ministerstwa Spraw Zagranicznych

W W a r s z a w i e

No 9

Londyn, 2/II 1920.

Otrzym. 4/II 1920 h.11

Dziś Morning Post podaje korespondencję z Warszawy, ujawniającą niedyskrecję co do rozmowy Ministra Spraw Zagranicznych z premierem angielskim. Skutek będzie bardzo ujemny dla stosunków polsko-angielskich i ewentualnego uzyskania jakiegokolwiek pomocy i utrudni mnie bardzo stanowisko. Konieczna dyskrecja i kontrola prasy. Przyjazd jakiegokolwiek delegata dla celów agitacyjnych do Londynu wysoce niepożądany.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

H S

94